

komunistycznej wykładni historii zrodzonej z filozoficznych dzieł Hegla, Marksa i Lenina, gdzie jednostka uzyskiwała świadomość siebie tylko przez odwołanie się do praw dziejowych wyznaczonych przez ideologię walki klas. Dlatego w solidarnościowych ideałach wybrzmiało sedno modlitwy Jana Pawła II z 2 czerwca 1979 r. – wołanie, by Duch odnowił oblicze ziemi, tej (polskiej) ziemi.

## PRAWDA O CZŁOWIEKU

Nie jest jednak niczym odkrywczym smutna konstatacja, że po 1989 r. nowy kształt Rzeczypospolitej zaczął być budowany nie na godności osoby, nie na prawdzie o zbrodniczości i fałszu ideologii marksistowskiej, ale na zapomnieniu – swoistej społecznej amnezji wyrażonej proroctwem przez Wyspiańskiego w „Weselu”: „Jak się to zmieniają ludzie, jak się wszystko dziwnie plecie; myśmy wszystko zapomnieli: o tych mękach, nędzach, brudzie; stroimy się w pawie pióra”.

Wielkie dziedzictwo obywatelskiego ruchu, jakim była „Solidarność”, nie stało się źródłem podmiotowości i siły, ale przedmiotem bezpartońskiej walki politycznej. Niestety, „Solidarność” – także przez kłótnie, spory i mroczną

przeszłość niektórych jej liderów – nie okazała się, jak prosił Jan Paweł II, ideą kształtującą społeczny wymiar życia obywatelskiego. Trzeba to szczerze wyznać: jako naród nie podjęliśmy (także w Kościele) – jego przesłania z 1999 r.: „Słyszałem wtedy [w 1987 r. w Gdańsku] od was: »Nie ma wolności bez solidarności!«. Dzisiaj trzeba powiedzieć: nie ma solidarności bez miłości. Więcej, nie ma szczęścia, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości, tej miłości, która przebacza, choć nie zapomina, jest wrażliwa na niedolę innych, nie szuka swego, ale pragnie dobra dla drugich; miłości, która służy, zapomina o sobie i gotowa jest do wspaniałomyślnego dawania. Jesteśmy zatem wezwani do budowania przyszłości opartej na miłości Boga i bliźniego. Do budowania cywilizacji miłości. Dzisiaj potrzeba światu i Polsce ludzi mocnych sercem, którzy w pokorze służą i miłują, błogosławią, a nie złorzeczą, i błogosławieństwem ziemię zdobywają. Przyszłości nie da się zbudować bez

odniesienia do źródła wszelkiej miłości, jakim jest Bóg”. Prawdziwa solidarność zbudowana jest na prawdzie o człowieku. Nigdy nie jest walką przeciw człowiekowi. Nie jest przeciw drugiemu. Jest to wspólnotowy trud zmagania o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp. Solidarność rozumiana z głębi Sierpnia '80, gdzie narodziła się jako idea, to ukazywanie, że życie ludzkie na ziemi staje się bardziej ludzkie, kiedy rządzi się prawdą, wolnością, sprawiedliwością i miłością.

## SOLIDARNOŚĆ JAKO WYZWANIE

Dlatego, przypominając zrodzoną z robotniczego buntu i poszukiwania godności ideę społecznego solidaryzmu, owo wielkie dziedzictwo „Solidarności”, należy uświadamiać sobie, że solidarność się nie skończyła – a wręcz na każdym z nas spoczywa obowiązek, aby ją dokończyć. Żadne polskie pokolenie nie ma prawa powiedzieć: „Już dosyć, zbudowaliśmy solidarne społeczeństwo”. Każde musi budować od nowa. Żeby jednak sprostac idea solidarności, należy uczyć się od tych, którzy w latach osiemdziesiątych wprowadzili ją do języka globalnej wspólnoty i zrealizowali na imponującą skalę. Jeśli tego nie zrobimy, będziemy żyć tak, jakby nigdy nie było wielkich i mocnych w przesłaniach pielgrzymek Jana Pawła II i pełnego nadziei Sierpnia '80. Rzeczywistość tych niezwykłych dni i zrodzonych w ich czasie idei zostanie bezpowrotnie utracona. Dziś – widzimy to coraz wyraźniej – nikt nie może sobie na to pozwolić. Na naszych oczach zrodziła się bezwzględna moc globalizacji, narasta wzajemna izolacja, nieufność i przemoc, a bezduszna biurokracja – szczególnie w czasach pandemii COVID-19 – prowadzi wprost do odczłowieczających procedur i pogardy dla więzi międzyludzkich. Potrzebujemy solidarności, bo w świecie bez ideałów pierwszą ofiarą porzucenia marzeń o lepszym świecie jest człowiek. Jak zachować i wzmocnić społeczną ideę solidarności? W 2015 r. Centrum Myśli Jana Pawła II wydało – skierowaną głównie do ludzi młodych – książkę przybliżającą nowemu pokoleniu początki i ideały robotniczego zrywu lat 80.: „Solidarność krok po kroku”. W sześciu rozdziałach zawarto uniwersalny program realizacji idei solidarności. Dziś – w czasach wolnego rynku i liberalnych projektów – po pierwsze, skonfrontuj się z rzeczywistością, potem poszukuj dobra, pracuj nad sobą, służ innym, dąż do porozumienia i ostatecznie – przebaczaj w prawdzie. Społeczny solidaryzm, którego tak bardzo nam brakuje, może się dokonać jeśli nie zapomnimy o tej prostej prawdzie: nigdy jeden przeciw drugiemu, zawsze jeden z drugim!

**Wielkie dziedzictwo „Solidarności” nie stało się źródłem podmiotowości i siły, ale przedmiotem bezpartońskiej walki politycznej.**



fol. xhz

